OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

1.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 13-go lutego 1938 r. | NR. 7.

Demokracja na usługach żydów

Dawno już hasła demokratyczne w Europie i świecie straciły swą treść istotną. Może się to komuś podobać, komuś boleć, lecz w realnej polityce trzeba stanąć na gruncie rzeczywistości.

Formy organizacyjne bytowania ludzkiego zmieniają się i przeżywają. Demokracja dziś należy do przeżytków, a w Polsce już wywiera wyraźnie szkodliwy wpływ na losy narodu — gospodarza.

Dla niezdających sobie sprawy ze strategii żydowskiej pouczające będą poniższe uwagi.

Dla uzasadnienia powołujemy się na cytowany przez W. D. N. syjonistyczny tygodnik „Ster", który w numerze 54 z 1937 r. zestawiając wybór socjalistycznego posła warszawskiego Jagiełłę, dokonany w 1912 r., z wyborami prezydenta Gabriela Narutowicza w 1922 r. odsłania kulisy tej żydowskiej strategii wyborczej.

„Ster" uważa wybory jedne i drugie za etapy w walce mas żydowstwa o równouprawnienie. W tygodniku tym czytamy, że 8. 11. 1912 r. wybrano posłem Warszawy do czwartej dumy państwowej w Petersburgu socjalistę Eugeniusza Jagiełłę i w 10 lat później 11 grudnia 1922 r. wybrano prezydentem R. P. Gabriela Narutowicza, kandydata „polskiej demokracji".

Pisze tygodnik żydowski: „obie elekcje uskuteczniono dzięki współdziałaniu socjalistów i demokratów polskich z obywatelami należącymi do mniejszości narodowych".

W pierwszym wypadku w 1912 roku tylko z żydami, w drugim wypadku w 1922 z żydami, ukraińcami, niemcami i białorusinami.

Zachwyca się tygodnik żydowski, pytając retorycznie: co za wspaniała logika prawidłowości i wymowa kolejności historycznych wydarzeń! i podaje, że wrogiem przeciw któremu walczy żydostwo to Endecja, to Stronnictwo Narodowe, o to wróg! Przedmiotem zaciekłych ataków żydów był ówczesny Obóz Narodowy skupiony pod wodzą Romana Dmowskiego. Ku radości żydów odpadły od tego obozu w 1912 r. pewne grupki, stając do walki z organizacją macierzystą i zadowolenia nie mogą redaktorzy „Steru" ukryć, pisząc, że odłupały się od N. D. niezadowolone elementy i pod nazwą secesji konkurują ze swym macierzystem stronnictwem osięgając nie rzadko powodzenie.

Do współzawodnictwa wyborczego z obozem Dmowskiego stanęła t. zw. koncentracja narodowa, wskład której wchodzi secesja z N. O. oraz inne mniejsze ugrupowania mieszczańskie, jak P. Z. P. i P. P. P. Zwało się to umiarkowanym obozem narodowym!

W innym miejscu publikuje „Ster" uchwały żydów w 1912 roku zapadłe. Rezolucja zgłoszona przez Nahuma Sokołowa (syn znanego sjonisty, dziś współpracownik półurzędowej „Gazety Polskiej") ustala, że jeden mandat poselski w królestwie polskim musi być oddany żydom. W Warszawie winni żydzi głosować na polaka chrześcijana, który stać będzie na gruncie uprawnienia żydów w całym państwie, — a gdyby tego postulatu żydów nie uwzględniono, należy w Warszawie wystawić kandydaturę żyda. Oddali więc żydzi w Warszawie zgodnie z poleceniem szczytów żydowskich głos na socjalistę Jagiełłę, który opowiedział się za uprawnieniem żydów bez żadnych ograniczeń.

Taką logiką kierowali się w politycznej działalności żydzi, a w 1937 roku w 25-lecie wyboru Jagiełły i 15-lecie Narutowicza żydzi jako hasło głoszą: pozostajemy wierni idei politycznej, która widzi przyszłość i potęgę państwa polskiego w twórczej współpracy nad jego dobrem, obywateli wszystkich narodowości.

Warunkiem takiej współpracy jest dojście do głosu obozu „demokracji polskiej". A więc „demokracja polska" do głosu dochodzi dlatego, że służy to interesom żydowskim, ich linii politycznej.

Żydzi rozumiejąc, że sami nie mogą występować jako grupa polityczna, domagają się by „demokracja polska" z żydami współpracowała nad realizowaniem ich celów.

Dzisiaj godzi się przypomnieć te należące już do historii fakty polityczne, bo znów część narodu polskiego ogarnięta została przez tworzący się front ludowy, front Narutowicza" czy jak najnowsza nazwa brzmi, front demokratyczny, a front ten montowany jest przez żydów dla zabezpieczenia żydowskich a nie polskich interesów.

Ci polacy, którzy nieświadomie objęci zostali ramami organizacyjnemi frontu demokratycznego, a nie rozumieją celu politycznego tej organizacji niech rozważą wynurzenia żydowskich strategów, którzy nie własnym kosztem lecz kosztem polskiej socjal - demokracji, dla której znów armię walczącą stanowią socjalistyczne związki zawodowe, walczą w Polsce o swoje egoistyczne żydowskie postulaty.

Hasło demokracja wyprane już z wszelkiej treści, pełnego sfałszowania doznało dopiero przez żydów.

Pojęcie to, które w dzisiejszych czasach jest szkodliwą fikcją, użyte zostało przez żydów w celu bałamucenia politycznego, nie wyrobionego społeczeństwa polskiego dla własnych żydowskich a polskim interesom szkodliwych, celów.

Dziś kandydatem żydowskim jest każdy człowiek, dziś ugrupowaniem filo - żydowskim jest każde zrzeszenie, które jest popierane przez żydów, bądź dlatego, że odpowiada ich żydowskim wymaganiom, bądź dlatego, że wyraźnie reprezentuje interesy żydowskie i to bez względu na to, czy kandydat ten będzie żydem, czy z pochodzenia polakiem.

Tym interesom żydowskim służą nie tylko sługusi socjalistyczni, lecz również te najrozmaitsze umiarkowane obozy narodowe, jak partia pracy, jak najrozmaitsze grupi odpryskows od Stronnictwa Narodowego.

„Ci umiarkowani narodowcy" deprecjonują i odbierają treść istotną pojęciu narodowym przez to, że pod hasłem fałszywem bałamucą narodowo myślący ogół i sprowadzają ich na manowce ukrytej służby żydom.

Wszystkie bowiem te umiarkowane t. zw. obozy narodowe, te różne secesje oenerowskie, konsolidacje sanacyjne, które wszystkie do walki stają ze Stronnictwem Narodowem, już były, juś kiedyś pomagały do zwycięstwa strategii żydowskiej, a zawsze za jedynego wroga uważają Naród Polski.

Dziś tylko historia się powtarza, a starcie jest dlatego intenzywniejsze, że zwycięstwo idei narodowej w Polsce reprezentowanej przez Stronnictwo Narodowe, przez Obóz Wszechpolski, jest nieuchronne, więc bywalli sklejonego przez żydostwo frontu demokratycznego są tym rozpaczliwe, bo walka toczy się o być albo nie być.

E. S.

Swój do swego po losy

do I. klasy 41-ej loterii państwowej

DO CHRZESCIJANSKIEJ KOLEKTURY

K. KOŃCZAKA

Katowice, ul. Św. Jana 13. Telefon 310-94

Każdy los ma równe szanse wygrania.

Jak socjaliści walczyli o niepodległość

W broszurze „Czarna księga polskiej reakcij — prawda o endecji" socjaliści, rzucając oszczerstwa na obóz narodowy, twierdzą, że oni byli jednym obozem który walczył o niepodległość Polski, a endecja wysługiwała się caratowi i godziła się na panowanie bata kacapskiego w Polsce.

Na podstawie dokumentów historycznych, stwierdzić należy, że właśnie działo się odwrotnie. Na samym początku wojny prezes Głąbiński — co ogłosił niedawno w swoich wspomnieniach — u premiera rządu austriackiego i u ministra spraw zagranicznych wyraźnie zaznaczył, że w wyniku światowej wojny nastąpić musi zjednoczenie i niepodległość Polski. Kiedy otrzymał oświadczenie, że Austria sprawą polską się nie interesuje, tylko Bałkanami, a rozwiązanie sprawy polskiej zależy od Niemców — zażądał p. prezes Głąbiński, żeby jego oświadczenie zakomunikowano w Berlinie. Gdy Moskale zajęli Lwów, we wrześniu 1914 r., w piśmie „Zjednoczenie" prezes Str. Demokratyczno - Narodowego, prof. Jan Gwalbert Pawlikwski, wyraźnie zaznaczył, że Polacy w tej wojnie walczyć muszą o zjednoczenie i niepodległość Polski. Kiedy moskalofile lwowscy upominali się o przynależność Ziemi Czerwieńskiej do Rosji, prezes Koła Polskiego w Dumie, dr Jan Harusewicz, w „Russkiem Słowie" wyraźnie podkreślił, że Polacy nigdy nie zrzygnują z Ziemi Czerwieńskiej, gdyż ona od czasów Kazimierza Wielkiego bez przerwy należała do Polski i od wieków mieszka tam rdzenna ludność polska.

W świetle tych dokumentów widzimy, jak mijają się z prawdą. Socjaliści, pisząc o ugodowej polityce narodowców.

Atakują oni przede wszystkim w broszurze — Romana Dmowskiego. A właśnie on w roku 1916 opuścił Rosję i wyjeżdżając na Zachód, w memoriale, który złożył ministrowi spraw wewnętrznych angielskiemu, wyraźnie przedstawił, że celem wojny musi być odbudowanie zjednoczonej i niepodległej Polski. Dmowski w roku 1904, będąc w Japonii, po klęsce rosyjskiej, rozumiał, że Rosji będzie groziło coraz większe niebezpieczeństwo od Dalekiego Wschodu, że Rosja będzie musiała coraz mocniej liczyć się z żądaniami polskimi. Kiedy republikańska i demokratyczna Francja i Anglia rozumiały, że poskromienia imperializmu niemieckego konieczny jest sojusz demokracji zachodu z carską Rosją — kto chciał naprawdę walczył o zjednoczenie i niepodległość Polski, musiał być po stronie państw sprzymierzonych. Socjaliści sami to dobrze rozumieli, że w sojuszu z Niemcami i Austrią ziem zachodnich do Polski przyłączyć się nie da. Stwierdził to ich przywódca, Moraczewski, w brosurze, wydanej w wolnej w Szwajcarii w 1916

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

PRZEŁOM WEWNĄTRZ SANACJI

Słowa premiera Składkowskiego na budżetowej komisji Senatu, wypowiedziane w odpowiedzi na zarzut, że istnieje luka między rządem a społeczeństwem, a mianowicie, że musi być luka, jeśli rząd nie ma oparcia o żadne stronnictwo, musi być luka, kiedy modnym jest psioczyć na ten rząd i wymyślać, a nie pomagać premierowi, który z kilku ministrami szamoce się w tej atmosferze jaka zapanowała po śmierci komendanta nabierają właściwego znaczenia i treści dla każdego kto śledzi proces dekompozycji obozu sanacyjnego, szybko postępującego i nabierającego posmaku wręcz sensacyjnego.

Czyż dla ludzi niewtajemniczonych nie jest sensacją konflikt gen. Żeligowskiego z członkami Komisji Wojskowej Sejmu, lub zarzuty jakich musieli nasłuchiwać się ministrowie Sprawiedliwości i Rolnictwa od posłów sanacyjnych.

A cóż ma powiedzieć przeciętny czytelnik gazety na ujawniony przez posła Lubelskiego fakt istnienia cenzury pocztowej korespondencji, której tajności miała gwarantować konstytucja kwietniowa.

Wszystko to świadczy nie tylko o dekompozycji, świadczy także o chęci niektórych sanatorów uniknięcia ogólnego potępienia, jaki dzisiejszy stan Polski wywołuje u wszystkich zdrowych i niezależnych elementów społeczeństwa polskiego. Temu należy przypisać wzrost krytycyzmu i odwagi cywilnej, dający się zauważyć w niektórych ośrodkach sanacyjnych w czasach ostatnich.

Atmosfera polityczna zaczyna dojrzewać do zmian i ona to powoduje dzisiaj wzrost realizmu u posłów i senatorów, wyrażający się w formach dość jaskrawych.

Dla nas jednak zaintersowanie się tym zajwiskiem ogranicza się jedynie do faktu, oddawna nam znanego, że sanacja pod wpływem działania z jednej strony Obozu Narodowego, z drugiej zaś strony t. zw. Frontu Demokratycznego ((Folksfrontu) zaczyna się rozpadać na grupy i grupki, które utraciły do siebie zaufanie, które wzajemnie się oskarżają, boją i czekają na dalszy rozwój wypadków.

Gdy piszemy te uwagi jedno z pism obozu rządowego ogłosiło rzekomo autentyczny skład nowego rządu, na czele którego stanąć ma gen. Kasprzycki — obecny minister wojny.

Jakoś nie dojrzeliśmy wśród jego członków nikogo z czołowych postaci O. Z. N. Czy miałoby to oznaczać oficjalne przekreślenie poczynań ozonowych?

Bo komu ostatecznie jest potrzebna organizacja, którą się z takim mozołem tworzy, tak pieczołowicie jej rozwój ochrania, gdy nie chcą lub nie mogą powierzyć żadnemu z jej przedstawicieli żadnej nawet najskromniejszej teczki ministerialnej w żadnym gabinecie sanacyjnym. Niechże w takim razie Ozon rozejdzie się w polskim normalnym powietrzu, niech się ulotni, lub niech spróbuje rządzić.

Ale na to się dzisiaj nie zanosi bo: 1) gen. Skawrczyński zraził sobie obóz legionowy, uznając jedynie tych co byli w pierwszej brygadzie, zapominając o tych co w niej nie byli; bo 2) Folksfront czuwa i dysponuje dostatecznymi środkami by dziś złamać kark nie jednemu sanatorowi, a cóż dopiero mówić o B. Piaseckim — dowódcy „Falangi", którego wpływy zmalały ponoć do prawa być przyjmowanym przez czynniki na w pół decydujące. Nie chcemy być złośliwy, ale sądzimy, że „przełom" (ale nie ten o którym ryczą przyjaciele p. Piaseckiego) chwilowo istotnie nastąpił i obejmuje on jedynie tylko obóz rządzący. Sensem tego przełomu jest wzrastający wpływ lewicy na rządy sanacyjne w państwie.

Zjawisko to mogłoby się stać bardzo niebezpiecznym, gdyby nie fakt, że przemiany następujące w ramach obozu sanacyjnego w niczem nie dotykają życia politycznego kraju, które toczy się po linii niezależnej od wpływów obozu rządzącego. W kraju albowiem ścierają się dwie siły: Obóz Narodowy, oraz „Folksfront".

Przyszłość Polski od wyniku tej walki zależy.

Alfa.

Co mówi cały kraj

U Moja w Chorzowie tylko graj

główna wygrana

1 milion złotych

150 000 125 000 100 000 i t. d.

1/4 losu tylko 10 zł.

FR. MOJ Chorzów I Wolności 47.

Każdy los ma równe szanse wygrania. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

(Dokończenie ze str. 1-szej).

r., gdzie nie potrzebował się liczyć z cenzurą. Socjalistom wystarczy — pisał on — jeżeli w wyniku wojny zostanie Małopolska połączona z polskimi ziemiami b. zaboru rosyjskiego, w osobne państwo, pod panowaniem jednego z Habsburgów.

Socjaliści tak mało mieli wiary w wielką i niepodległą Polskę, że jak bluszcz wili się koło tronu habsburskiego i z łaski Niemców chcieli otrzymać okrojoną Polskę. Dopiero haniebny traktat brzeski, gdy Austria i Niemcy zdradzili Polskę, a budowali Ukrainę, któraby dążyła do oderwania od Polski nie tylko Ziemi Czerwieńskiej, ale Chełmszczyzny i Podlesia, — otworzył im oczy.

Papier cierpliwy. Jak się jest w służbie żydowskiej, to można w walce z antysemityzmem próbować oszczerstwami zachwiać zaufanie narodu do walczącego stale i konsekwentnie o wielką, narodową Polskę Obozu narodowego. Na oszczerstwa socjalistyczne najlepszą odpowiedzią są wyżej podane fakty historyczne.

K. WIERCZAK.

O uczciwość w życiu publicznym!

Odradzające się pod wpływem działalności Stronnictwa Narodowego, a na Śląsku Obozu Wszechpolskiego, społeczeństwo polskie mało dotąd rozumie niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony żydów.

Walka nad uświadamianiem społeczeństwa musi być prowadzona intensywnie, z nakładem znacznych kosztów i wielu ofiar. Wyniki tej walki są zaledwie zadawalniające. Przeszkód w należytym powodzeniu akcji unarodowienia Polski nie należy szukać w broniącej swych pozycyj zaciekłości żydowskiej, lub ich jawnych sługusów socjalistów z pod różnego znaku.

Główną przeszkodą w prostowaniu umysłowości politycznej Polaka jest t. zw. prasa pseudonarodowa.

Przeciętny, nie orientujący się w interesach wydawnictwa takiego czytelnik przywykł uważać gazetę, z którą się zżył za organ narodowy w najogólniejszym zresztą tego słowa pojęciu, bo w tym znaczeniu rozumiany, że dany dziennik jest nie niemiecki, nie żydowski lecz polski.

Czytający taką prasę przeciętny Polak widzi to co w niej napisano, jako zgodne z interesem narodowym Polaka. A przekonania takiego nabiera tym pewniej, że taki dziennik raz po raz zamieści jakiś artykuł antyżydowski.

Wiedząc, że jedną z głównych przyczyn różnych niedomagań w naszym państwie, a jedyną przyczyną niemożności posiadania w Polsce rządów narodowych to żydzi, szuka artykułów ten temat omawiających.

To też, gdy w takiej prasie jak np. „Polonia" czytelnik znajdzie artykuł antyżydowski uważa, że wszystko co dany dziennik mu podaje, jest z interesem narodowym zgodne i już treści artykułów pozostałych rozsądkiem swoim nie kontroluje.

Mam na myśli nielojalne postępowanie administracji i redakcji dziennika palącego narodowi, jego potrzebom i wymaganiom, świeczkę, a diabłu żydowskiemu jego interesom i potrzebom, ogarek.

Często widzieć można na czołowej stronie „Polonii", czy wydawnictw tejże spółki, ogłoszenia żydowskich firm jak Kaftala i t. p.

Ostatnio w święto Matki Boskiej Gromnicznej zamieściła „Polonia" nadto wielką podpadającą reklamę jednej z firm żydowskiej branży tekstylnej, zachwalając towar tej firmy i zalecając ją klienteli polskiej.

Skoro przecież czytelnicy „Polonii" rekrutują się przeważnie z t. zw. „Narodowców", to takie bałamutne postępowanie musi zamącić im w głowach.

Jakież ma dać owoce prasa uświadamiająca polskich konsumentów o konieczności popierania polskich produktów, czy chociażby narazie w pewnych dziedzinach tylko polskich odsprzedawców, skoro dziennik zowiący się „narodowym", chociażby był tylko pseudo narodowym zachwala żydowski materiał, żydowskie firmy polskiej klienteli.

Trzeba się zdecydować i albo postawić wydawnictwo na platformie czysto-handlowej i nie mieć pretensyi do polskości, lub nawet „narodowego" charakteru albo też, gdy pretensje takie redakcja czy admin. ma, a zwłaszcza raz po raz zamieści jakiś nieszkodliwy o ogólnej treści artykuł antyżydowski, — nie brać pieniędzy żydowskich, bo jest to niemoralnie. Niemoralność ta jest tym szkodliwsza, że daje zły przykład, i wprowadza zamieszanie pojęć w społeczeństwie, wśród czytelników tego wydawnictwa i marnuje pracę i poświęcenie tych, którzy nad unarodowieniem Polski pracują.

Podobne zjawisko obserwuję w drugim nas obchodzącym dzienniku „Polska Zachodnia", choć szkodliwość tam zamieszczonych reklam i ogłoszeń żydowskich jest o tyle mniejsza, że jest sanacyjna, a zatem służy także interesom żydowskim.

Nie konsekwencja i nie szczerość prasy jak „Polonia" jest tym barrziej szkodliwą, że jak chodzą słuchy, papier, na którym drukuje się wydawnictwa tej spółki, zamawiany jest w firmie żydowskiej.

Chciałbym, by ostatnia wieść była tylko plotką, aczkolwiek obserwowany kurs wydawnictwa „Polonii", każe nam żywić obawę, że odpowiada to prawdzie.

Trzeba walczyć o jasność i szczerość w naszym życiu publicznym, trzeba zapewnić człowiekowi prostemu łatwą orientację, by wiedział, że gdy ktoś przedstawia mu się w charakterze „narodowym" to takim jest bez zastrzeżeń. Co pośrednie, to szkodzi.

Ke.

Kłopoty Wolbromia

Miasto Wolbrom pobiera energię elektryczną z prywatnej elektrowni żyda Najera. Nie wychodzi ono na tym dobrze. Bardzo często z powodu zepsucia się maszyn miasto tonie w ciemnościah egipskich.

Miasto Olkusz i Miechów natomiast pobierają prąd z Jarzona, a nawet korzysta z niego fabryka „Wolbrom" w naszym mieście. Zdziwienie więc ogólne wywołuje fakt, że miasto nie myśli zrezygnować z usług elektrowni żydowskiej, a to chyba dlatego, że właściciel elektrowni Najer jest równocześnie radnym miasta i wspólnie ze swymi współwyznawcami broni swego monopolu.

Podobną synekurę otrzymał niedawno żyd Landau. Rada miasta uchwaliła mianowicie sprzedać jemu 10 morgów placu miejskiego za bezcen, bo po 500 zł za morgę, rzekomo na założenie fabryki. Znając jednak stosunki wymienionego Landaua śmiemy wątpić, czy będzie mu potrzebny aż tak rozległy plac. W efekcie więc dzięki kiepskiej orientacii w stosunkach radni polscy wzmacniają żydostwo w mieście. Czas więc już najwyższy aby radni miasta Wolbromia pomyśleli poważniej o swoich obowiązkach wobec narodu i państwa.

Ciągnienie I-ej kl. 41-ej Loterii już się zbliża

KUP LOS U HLAWSKIEJ

Będzin Małachowskiego 1 — **Dąbrowa** 3-go Maja 23 — **SOSNOWIEC** 3-go Maja 23 — **Zawiercie** 3-go Maja 3 — **Grodziec** Legjonów 6.

Palcie Gilzy „ZŁOTA RÓŻA" 150 szt. 35 gr.

PRZEGLĄD PRASY

POCHLEBNA OPINIA PRASY SOWIECKIEJ o Z. N. P.

W „Trybunie radzieckiej" ukazał się artykuł, atakujący polską prasę katolicką za krytykę działalności Z.N.P.

Jedno charakterystyczne zdanie z tego artykułu warto przytoczyć:

„Prasa faszystowska i katolicka prowadzi wściekłą nagonkę przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, jednoczącemu postępową część nauczycielstwa polskiego, usiłującego wyrwać dziatwę szkolną z pod demoralizującego wpływu Kościoła katolickiego".

CZYŻBY PRZEŁOM W HANDLU WĘGLEM.

W lwowskim „Słowie Narodowym" czytamy ciekawy artykuł dotyczący zamierzonego utworzenia syndykatu sprzedaży węgla:

Zacytujemy ważniejsze z niego wyjątki:

„Sam pomysł lansowany był już niejednokrotnie. Obecnie zanosi się jednak na urzeczywistnienie tej koncepcji, gdyż czynniki rządowe zamierzają wzmocnić w ten sposób swój wpływ na przemysł i uzyskać pewną ilość dobrze płatnych posad i synekur dla dygnitarzy, zmęczonych urzędowaniem w administracji państwowej.

Mimo oficjalnych prądów antyetatystycznych biurokracja rządowa konsekwentnie podporządkowuje sobie dalsze dziedziny życia gospodarczego. Stąd dążność do uzależnienia handlu węglem od rządu nie wydaje się dziwną, tymbardziej, że przedstawiciele przemysłu wybitnie ułatwiają dalszą etatyzację.

Istniejący pod nazwą Konwencji Węglowej kartel nie unormował stosunków firm, wchodzących w skład Konwencji. Ustawiczne spory między firmami, odwoływanie się do arbitrażu rządu, pozbawiły Konwencję znaczenia, tak że utonęła ona bez reszty w partykularyzmach przesłaniających interes polskiego przemysłu, uniemożliwiający nawet wyższym urzędnikom uzgodnienie interesów koncernów z wymogami ogólnogospodarczymi.

Najbardziej jednak ujemną stroną dotychczasowej organizacji jest sprawowanie kierownictwa przemysłu węglowego przez Żydów i wynajętych przez obcy kapitał urzędników, którzy nie troszczą się oczywiście o interes polski, w każdym stopniu, w jakim naród ma prawo to wymagać".

Wynika z tego, że w przemyśle naszym dużo jest do odrobienia w kierunku jego unarodowienia i rząd mógłby w tym kierunku poczynić decydujące kroki.

„Tu winien rząd okazać inicjatywę. Przepisami prawnymi winno się wyłączyć Żydów od zawiadywania i eksploatacji naszych bogactw mineralnych. Utrzymanie stanu dotychczasowego, w którym Żydzi mają wpływ na wydobycie węgla w Polsce, sprzedają węgiel polski w kraju i zagranicą, odgrywają decydującą rolę przy ustalaniu cen, rabatów, przydziałów, kontyngentów, — jest na dalszą metę nie do zniesienia.

Na miejsce urzędnika Żyda, pracującego w koncernie, na miejsce łańcucha pośredników i firm żydowskich, rozprowadzających węgiel po kraju, musi przyjść polski urzędnik, i polski kupiec i polska organizacja pośrednictwa".

*

Ile jest - dwa razy dwa?

Swojego czasu Sienkiewicz, wspominając o logice kobiecej, oświadczył, że dla wielu pań dwa razy dwa jest cztery, ale — jak jedni mówią — „lampa", albo „piękny lub brzydki". Uważam, że o ile kobiecie w sprawach życiowych jeszcze czasami uchodzi nieścisłe rozumowanie, to sosowanie tej zasady w życiu politycznym jest wielkim błędem, podobnie jak krótka pamięć w polityce jest wielkim grzechem. W ostatnich dniach w Sejmie przedstawiciele obozu rządzącego atakowali wpływy żydowskie w Polsce i wyraźnie zaznaczali, że przede wszystkim Polskę muszą opuścić ci żydzi, którzy w wielkiej ilości najechali Polskę ze Wschodu, bądź też gdziekolwiek prześladowani w Europie — starają się schronić u nas.

Także prezes Rady Ministrów zaznaczył, że przeobrażenia społeczne w Polsce, które wywołują przenoszenie się z przeludnionej wsi ludności do miast i tworzenie polskich warsztatów, są rzeczą ekonomicznie słuszną. Popieranie odżydzania życia gospodarczego jest konieczne. A tymczasem Rada Ministrów uchwala ustawę o zmianie ordynacji wyborczej do samorządu 6 największych miast w Polsce, która nie tylko zatrzymuje dotychczasowe prawa polityczne żydów, ale je jeszcze zwiększa. Żydzi bowiem tak w kurii Izb Przemysłowo - Handlowych, jak i Izb Rzemieślniczych, do której wchodzą tylko podatnicy podatku przemysłowego, we wszystkich miasta poza Poznaniem mają znaczne wpływy. Także w Izbach Adwokackich: warszawskiej lwowskiej i krakowskiej żydzi mają zdecydowaną większość. W klasowych zw. zawodowych nie tylko komuniści, ale także i proletariat żydowski, zorganizowany w „Bundzie", ma niemałe znaczenie. Kto szczerze myśli o odżydzeniu Polski, ten na projekt ustawy, która daje nowe przywileje żydom, bezwzględnie zgodzić się nie może.

Żydzi którzy wybitnie pomagają komunistom w Polsce, przy wyborach powszechnych postąpią tak, jak to miało miejsce w Łodzi, w Zgierzu, czy w Piotrkowie, przy ostatnich wyborach samorządowych, gdzie nie głosowali na przedstawicieli burżuazji żydowskiej, tylko prawie wszyscy popierali i pieniężnie i głosowaniem listy klasowych związków zawodowych. Nie pomogło w Łodzi zarządzenie wojewody, który sprowadził około 7.000 policjantów, ażeby umożliwiali żydom głosowanie, wobec postawienia przez Stronnictwo Narodowe żądania pozbawienia praw politycznych żydów. Żydzi tak się odwdzięczyli, że nawet w czysto żydowskich okręgach głosowali na listy klasowych związków, na których byli komuniści, a obóz rządowy nie zdobył ani jednego mandatu. Jeżeli żydzi zrobią to przy nowych wyborach w miastach, gdzie mają znaczne wpływy, to większość w Radzie osiągną socjaliści, wraz z „Bundem" żydowskim i ukrytymi w tych organizacjach komunistami.

Nie można z jednej strony godzić się publicznie na konieczną poprawę odżydzenia Polski, a z drugiej strony — ułatwiać żydom przy wyborach poparcie tych żywiołów lewicowych, które fizycznie przeszkadzają w walce ekonomicznej z żydami.

Projekt rządowy o zmianie statutów wyborczych 6-ciu największych miast pójdzie do Sejmu. Opinia publiczna będzie mogła śledzić, czy oświadczenia wielu posłów w ostatnim roku wygłaszanych w Sejmie o potrzebie usunięcia wpływów żydowskich w Polsce, są szczere.

Stronnictwo Narodowe, zdając sobie sprawę ze spisku, organizowanego przez żydów i komunistów na Polskę, ustawę zgłoszoną uważa za szkodliwą i dlatego jedynym wnioskiem, który może wyciągnąć — to jest domagać się publicznie gruntownej zmiany ustawy przez odebranie praw politycznych żydom, aby ich usunąć od wpływania na sprawy państwowe i samorządowe.

W. WIERCZAK.

* * *

W Bielszowicach jak dawniej

21. XI. 1937 r. na zebraniu Towarzystwa Ogródków Działkowych w Bielszowicach jeden z członków zapytał się czy członkiem może być także żyd. Instruktor Schraube nie pozwolił na rozwinięcie się dyskusji, na temat czy członkiem Tow. Ogódków Działkowych może być również żyd.

tak daleko się posunął, że żyda Steinitza postawił za wzór pozostałym członkom.

Prezes tego Towarzystwa p. Walasz

Nie obiło się p. Walaszowi o uszu stanowisko żydów w czasie plebiscytu, powstań, wojny bolszewickiej. Nie wie też nic o tym, że dziś naród polski toczy zażartą walkę o swój byt z narodem żydowskim.

Takich atoli szabesgojów jest jeszcze sporo.

To nie byłoby najgorsze.

Nie do przebaczenia jednak jest brak godności menerów w Tow. Ogródków Działkowych w Bielszowicach jaki objawili w czasie obchodzenia gwiazdki tegorocznej.

Opłatek obchodzony jest przez nas Polaków jako uroczystość narodowa i katolicka na pamiątkę narodzenia Zbawiciela naszego. W takiej więc uroczystości nie powinien był brać udziału żyd Steinitz mimo, że jest członkiem Tow. Ogródków Działkowych.

Ale panowie z bielszowickich ogródków działkowych to nie rozumieją.

Musiało to być widowisku naprawdę upokarzające, gdy w czasie śpiewania kolęd i składania życzeń, łamiącym się opłatkiem przyglądał się żyd Steinitz, kpiąc sobie zapewne w duchu z tych naiwnych Polaków bielszowickich, którzy pozwolą jemu żydowi za nos się wodzić.

Biel.

* * *

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA".

Sędzia przysięgły Karol Marks!

Nie zajmowałem się tu procesem Doboszyńskiego, postać bowiem kolegi Adama przerasta ramy skromnego felietonu są jednak w sprawie myślenickiej okoliczności błahe i uboczne, imponderabilia pikantne i postacie drugoplanowe żywcem dla felietonu stworzone.

Taki oto Basara, starosta jak wiadomo, który za sprawę rozpasanej endecji podkrakowskiej smętną golizną ku uciesze gawiedzi na myślenickim rynku przyświecał; jeden z tych świeczników administracji politycznej, który świętej mowie polskiej nowych wartości przysporzył, dzięki niemu bowiem i jemu podobnym słowo „starosta" podwójnego znaczenia nabrało, wchodząc na wieki do repertuaru wyzwisk obelżywych.

Bassara to kolega po fachu dzielnych administratorów Pomorza z Kirtiklisem na czele; wspólnie tę polską ziemię zniekaną uprawiali idei państwowości wiernie służąc, z endekami na noże walcząc, kasę publiczną z prywatną kasetą ustawicznie myląc.

Wprawdzie rzekłby ktoś skrupulatny, że Bassara za kradzież jeszcze nie siedział, że nawet za działalność zacną odznaczon do nie bardzo podłego Chrzanowa z awansem niewątpliwym poszedł, lecz rejestr jego występków, przed sądami krakowskim i lwowskim ujawniony, jest tak rozległy, obfity i kompletny, że spodziewać się z pewnością należy, iż skromne braki chyżo i precyzyjnie uzupełnione będą.

Chrzanów jest dla myślenickiego włodarza rodzajem letniska, miejscowości kuracyjnej: druzgocąca bowiem większość jego poddanych pewien brak anatomiczny wykazuje, skutkiem przebycia w młodości rytualnej operacji. Mniejszościowy sektor ozonu rozwija się więc tam nadzwyczajnie, a rabin miejscowy, również ozonowy, neo - nacjonalista, w ternie nawet referaty wygłasza na temat sposobów rozwiązania kwestii żydowskiej, zalecając — zgodnie z wynikami rozmów Belbosa w Polsce — masową emigrację chłopów polskich na Madagaskar.

Nie ma więc Bassara w Chrzanowie z kim walczyć, bo endeków na lekarstwo nie dojrzysz, za czyn na przypiecku leżąc gazety studiuje i dziwi się, że we Lwowie nie Doboszyńskiego a jego sądzą.

Co z tego lwowskiego sądzenia wyniknie — nie wiadomo: primo fotel prokuratorski obsadzony jest pewnie, bo dubeltowo, — Olszewski i Olberk, dwaj panowie O., inicjały nieco kłopotliwe i nie bardzo licujące z uwagą urzędu. Przytaczam je oczywiście z obowiązku dziennikarskiego a nie ze złośliwości. Secundo przysięgli! Wycisnęli ich jak dwanaście kropli serwatki z gomółki sera. Przez szczelne sito wyłączeń przeszła ważka dwunastka, na którą tout le monde patrzy narazie z ciekawością, a potem z uznaniem lub kto wie. Kogo tam wogóle nie wyłączono! Naprzód obrona wyłączyła żydów i urzędników, potem znów obrona przewodniczącego Trybunału, potem przewodniczący dziennikarzy, maluczko a wyłączyliby kolegę Adama, na miejsce jego Bassare i Kapelnera sadowiąc.

Przestudiowałem personelu sędziów przysięgłych: przeważnie urzędnicy Banku Rolnego i lwowskiej Izby Skarbowej, a więc ludzie jak wiadomo niezależni; są też emeryci — tym niedawno sejm podwyżki jakoweś uchwalił, zapewne po to, by dla reżimu wdzięczność ich dozgonną pozyskać.

Gdy chodzi o nazwiska przysięgłych, frapuje mnie jedno — Karol Marks! dosłownie, nie uroniłem ani jednej literki. Karol Marks sądzi w sprawie myślenickiej. Powtarza się historia o żydzie wiecznym tułaczu. Ale co będzie, kiedy Karol Marks orzeknie, że kolega Adam nie jest winien zarzuconych mu przestępstw. Zapewne żydo-komuna wyrzeknie się go na amen, portrety jego z partyjnych lokali na śmietnik wyrzuci a „Kapitał" na stosie spali i oznajmi, że Karol Morduchaj Marks, potomek rabinów, był endeckim prowokatorem.

Daszek.

Praca Polska

Wielkie Zebranie Rady Okręgowej Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" na Śląsku

Przy udziale 254 delegatów z 64 oddziałów Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" na Śląsku, odbyło się w dniu 2 lutego 1938 r. w Katowicach w sali hotelu „Hospitz" Wielkie Zebranie Rady Okręgowej Z. Z. „Praca Polska".

Zebranie zagaił o godz. 10 rano prezes okręgu śląskiego kol. Franiel i po przywitaniu obecnych oddał przewodnictwo zebrania sekretarzowi zarządu Centralnego kol. Bąkowskiemu z Warszawy.

Następnie wyczerpujące sprawozdanie złożył w zastępstwie sekr. okręgowego kol. prezes Franiel. Z sprawozdania jego warto przytoczyć kilka szczegółów, które zasługują na specjalną uwagę.

Okręg śląski w dniu 15 stycznia 1937 r. po zwolnieniu z więzienia śledczego za sprawę narodową, gdzie przebywał przeszło 3 miesiące, obecnego prezesa kol. Franiela i objęciu przez niego funkcji prezesa zarządu okręgowego liczył zaledwie 189 płatnych członków. W dniu 31 grudnia 1937 r. okręg liczył 4938 członków. Radców Zakładowych okręg liczył dwa, obecnie 69. Z kilku zotych składek miesięcznych wpływy pieniężne na rzecz okręgu wzrosły do kilku tysięcy złotych. W Sądzie Pracy przedstawiciele Z. Z. Praca Polska w obronie członków występowali w 158 sprawach. Wygrane wynoszą za cały rok 10581,27 złotych. U Inspektora Pracy i Komisjach Arbitrażowych również występowali przedstawiciele Z. Z. „Praca Polska" kilkadziesiąt razy. W kilku warsztatach pracy zawarto umowy zbiorowe i doprowadzono do podwyżki płac. W bractwie górniczym Spółka Bracka Z. Z. „Praca Polka" wydatnie polepszyła pracownikom tych zakładów warunki pracy i płacy osiągając między innemi 6 proc. podwyżkę płac. Wszystkie poprzednie organizacje zawodowe działające w tym bractwie górniczym od pięciu przeszło lat w ohydny sposób zdradzały pracowników. To też sukces Z. Z. „Praca Polka" zwrócił na nią uwagę wszystkich warstw pracujących na Śląsku. Majątek Z. Z. „Praca Polska" sięga dwu tysięcy złotych.

Po krótkiej lecz bardzo rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza okręgowego i skarbnika, zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorium zarządowi okręgowymu z kol. prezesem okręgowym Franielem na czele i apelowali do zarządu, by ten, licząc w każdej potrzebie na członków Z. Z. „Praca Polska" na Śląsku oraz wielką ilość sympatyków przystąpił do generalnej mobilizacji narodowo-myślących robotników i pracowników na Śląsku, by w jaknajkrótszym czasie przy sztandarze jedynej narodowej organizacji zawodowej skupiać wszystkich Polaków pragnących Wielkiej i Narodowej Polski dla Polaków.

W dalszym punkcie programu zebrania kol. prezes okręgowy Franiel odczytał i równocześnie uzasadniał opracowany przez niego projekt regulaminu wewnętrznego Zjedn. Zaw. „Praca Polska". Dyskusja nad poszczególnymi punktami regulaminu stanęła na bardzo wysokim poziomie, co świadczy o bardzo żywym zainteresowaniu się członków zagadnieniami wewnętrznymi Z. Z. „Praca Polska". Po kilku poprawkach wniesionych przez delegatów do regulaminu i objaśnieniach udzielonych dyskutantom przez kol. prezesa Franiela wybrano komisję, która po przeprowadzeniu poprawek odeśle regulamin do akceptacji Zarządu Centralnego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Warszawie.

Z kolei zabrał głos kol. sekretarz generalny Bąkowski z Warszawy, który w treściwym jednogodzinnym referacie przedstawił zebranym działalność Zjed. Zaw. „Praca Polska" w reszcie Polski, poczem zobrazował wewnętrzną sytuację polityczną państwa wskazując na wzmożoną akcję frontu demokratycznego i wywrotowe cele klasowych związków zawodowych.

Po referasie bardzo rzeczowo przedstawił zebranym delegatom kol. prezes Franiel starania podjęte przez Zarząd Okręgowy Zjedn. Zaw. „Praca Polska" nad zapewnieniem górnikom polskim należytej opieki państwa oraz społeczeństwa polskiego. „Górnik polski — mówił kol. prezes — w ciemnych krużgankach kopalń polskich stale narażony na niebezpieczeństwo życia w pocie czoła na swoich barkach dźwiga ciężar przemysłu polskiego i w rękach swoich kurczowo dzierży klucz najgłówniejszego produktu eksportowego — węgla. To też górnik polski jest najgłówniejszą sprężyną naszego przemysłu, a węgiel polski splamiony jego ojczyźnie drogą krwią osią wprawiającą w ruch nasze warsztaty przemysłowe. Temu górnikowi polskiemu za jego bezinteresowną pełną poświęcenia odwagi pracę dla większości naszego życia gospodarczego słusznie należy się starana opieka rządu i Narodu polskiego. Tą opiekę zagwarantować może mi jedynie państwo przez zapewnienie pełnego rozwoju jego dotychczasowym Kasom Pensyjnym przy obniżeniu składek członkowskich oraz subwencjach rządu i przemysłu dla podniesienia jego emerytury na wypadek niezdolności do pracy. Bo któż inny więcej jak górnictwo powoduje rok rocznie kalectw w młodym wieku oraz inwalidów pracy steranych mozolną pracą i zaczadzonych trującymi gazami. Górnictwo, to bezustanna wojna jaka codziennie wre w podziemiach kopalń prowadzona przez śmiałych i bohaterskich górników dla dobra całej ludzkości.

To też tym górnikom zapewnić trzeba należytą opiekę na wypadek inwalidztwa przez podwyższenie im w wysokim proc. obecnych głodowych rent. Górnik nietylko sam sobie powinien składać grosze na zabezpieczenie sobie renty inwalidzkiej. Pomocy udzielić mu powinien cały naród. Rozwiązania tego najboleśniejszego zagadnienia podejmuje się zarząd okręg. Zjedn. Zaw. „Praca Polska" na Śląsku w przekonaniu, że wszyscy górnicy w realizowaniu jego nieść mu będą wydatną pomoc.

Po dłuższej dyskusji i wolnych głosach przewodniczący zebrania kol. sekretarz gen. Bąkowski dziękując wszystkim za udział w zebraniu i dotychczasową pracę, apelował do zebranych, by intensywną pracą około rozbudowy naszej organizacji zbliżali ku sobie Rządy i Państwo Narodowe.

*

Przewrotność czy brak godności narodowej

Szereg organizacyj sportowych uchwaliło w ostatnich miesiącach t. zw. paragraf aryjski, postanawiając nie przyjmować na członków żydów.

Żydowskie pismo „Chwila" przed kilku dniami zapowiedziało ukazanie się okólnika dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, znoszącego te wszystkie uchwały.

Istotnie też. gen. Wilczyński w okólniku wydanym do wszystkich związków sportowych zakazuje powzięcia takich uchwał, pisząc, że uchwały zabraniające pod jakimkolwiek pozorem należenia do związku obywatelom i stowarzyszeniom narodowości nie polskiej dyskwalifikują związek jako polski związek sportowy, odbierając mu tym samym charakter i uprawnienia związku **„państwowego"**.

Przecieramy oczy czytając ten sławetny okólnik.

Dotąd nie śniło się żadnemu dostojnikowi „państwowemu", by z należenia do związku związków sportowych stowarzyszeń Niemców, Ukraińców, Żydów robić jakąkolwiek kwestię.

Uznawał więc Państwowy Urząd Wych. Fiz. organizacje zrzeszające członków wyłącznie narodowości nie polskiej. Aż tu na raz, gdy to, czego wolno obcym, zamierzali u siebie wprowadzić Polacy we własnym państwie, uważał p. gen. Wilczyński, dyrektor P. U. W. F. za konieczne wystąpić z paradoksalnym wręcz okólnikiem, według którego związki i stowarzyszenia polskie dyskwalifikują się i tracą charakter polskiego związku, o ile nie będą posiadały żydów. Wynika z tego, że polskim jest stowarzyszenie wtedy, gdy posiada żydów.

Czyż naprawdę polski związek t. zw. „Państwowy" nie może istnieć bez żydów? Co za przewrotność w rozumowaniu ujęta została w tym okólniku, który jako uchybiający godności każdego Polaka powinien czymprędzej zniknąć, a nawet spowodować ustąpienie gen. Wilczyńskiego ze stanowiska dyrektora P. U. W. F.

Czyż przyszłoby na myśl Francuzowi, Anglikowi, Niemcowi, Rumunowi, a nawet żydowi w Palestynie dyskwalifikować stowarzyszenie sportowe jako nie angielskie, nie francuskie, nie niemieckie — dlatego, że tworzący to stowarzyszenie członkowie uchwalają przyjmowanie do stowarzyszenia tylko członków danej narodowości.

Stowarzyszenie takie nazwanoby chyba bardziej angielskie, urdeutsch, nikomu nie śniłoby się poddać niemieckości, angielskości stowarzyszenia dlatego, że nie przyjmuje do swego grona nie Anglików, nie Niemców, nie Żydów.

Trzeba być aż dyrektorem P. U. W. F. i generałem, by tak paradoksalny i w treści godność narodową obrażający okólnik ku uciesze wszystkich wrogów Polski ujrzał światło dzienne.

Nie wątpimy na chwilę, że polskie związki sportowe nie uznają tego sławetnego okólnika i p. generał przekona się, że sprawy zasadniczej dla narodu naszego, żydowskiej, nie zdoła zała[illegible] okólnikiem.

Od Redakcji: Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy p. gen. Wilczyński ostał odwołany i w jego miejsce zajął p. gen. Sawicki.

MEBLE
Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Łóżka, Tapczany, Szafy, Maszyny do szycia, Biurka i inne meble w najlepszym stanie kupisz
u **KWIATKOWSKIEGO,**
Katowice, ul. 3 Maja 29. tel. 302-23.

Kronika z Tarn. Gór

W dniu 4 bm. odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Tarn. Górach z oskarżenia pryw. żyda Jakubowicza, przeciwko Wacławowi Labosze o pobicie.

Rozprawa jednak nie została dokończona, ponieważ zastępca Jakubowicza adw. Ćwikliński wniósł o powołanie reszte oskarżonych z pierwszego procesu z którego zostali uwolnieni. Pierwsza rozprawa przed Sądem Grodzkim odbywała się 5 maja ub. r. w której wszyscy oskarżeni, mianowicie Balcer, Labocha, Lecybil, Jaksik i Kowalski zostali uniewinnieni a żyd Jakubowicz ponosił wszelkie koszty sądowe i opłatę sądową w wysokości 50,— zł. Żyd Jakubowicz zgłosił apelację, lecz podtrzymał akt oskarżenia jedynie przeciwko Labosze, zaś na rozprawie przeciwko niemu rozszerzył znów akt oskarżenia przeciwko wszystkim.

Zawody ping-pongowe

O. W. sekcji młodzieży w Chorzowie.

Dn. 28. I. 38 r. o godz. 7,30 sekcja ping-pongowa Sekcji Młodych Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie rozegrała ciekawy mecz ping-pongowy z sekcją ping-pongową Polskiego Związku Młodzieży Ewangelickiej w świetlicy P.Z.M.E. w obecności 25 osób. Mecz ten zakończył się pomyślnym wynikiem dla gospodarzy w stosunku 1—7. W grze podwójnej (duble) odniosła zwycięstwo sekcja ping-pongowa Młodych O. W. w stosunku 2—0. Zaznaczyć należy, że owa sekcja P.Z.M.E. istnieje z górą 3 lata a sekcja M. O. W. pracuje dopiero 3 miesiące.

Miód pszczelny

prawdziwy, czysty bez domieszki, pod gwarancją deserowo leczniczy 3 kg 8,50 zł, 5 kg 13 zł, 10 kg 23 zł, 20 kg 45 zł, wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie
EUGENIUSZ BILIŃSKI I SYN
W ZBARAŻU.

Zakład Introligatorski
Władysław Włodek
KATOWICE, STAROWIEJSKA 3
WYKONUJE wszelkie roboty introligatorskie jak i oprawy książek od najskromniejszych do najwykwintniejszych
mszały - brewiarze - kasety na srebro - teki adresowe - książki pamiątkowe

Fabryka sukna **EDWARD ZIPSER i Syn**
Bielsko
poleca swoje wyroby jak: Kamgarny w najnowszych deseniach, Szewioty angielskie, samodziały, materiały płaszczowe
Skład fabryczny **Katowice** 3-go Maja 7.

Głosy naszych Czytelników

Korespontent nasz z Lublińca pisze:

„Mija rok od czasu zebrania miejscowego koła Polskiego Związku Zachodniego, na którym p. Wędrychowicz raczył wspomnieć o konieczności walki z żydostwem. Przelicytował go wówczas ozonowiec p. Golaś, zapowiadając ostrą i bezwzględną walkę z żydostwem. Niestety skończyło się na szumnej zapowiedzi tych panów. W terenie i w akcji ich nie spotkaliśmy. Co gorsza, p. Golasia nawet musieliśmy szerszemu gronu czytelników „Narodowca" przedstawić.

Mimo tej bezczynności panów z Zw. Zachodniego, akcja unarodowienia naszych kresów zachodnich postępuje. — Prowadzi ją skutecznie organizacja, która napotyka na wiele przeszkód w swej działalności. Tą organizacją jest „Obóz Wszechpolski". Z pobudek ideowych wychodzi młodzież do akcji uświadamiającej i bojkotowej, nie zrażając się żadnymi przykrościami".

* *

Prowokacja żydowska: „Częstochowski Przemysł Drzewny" wysłał powinszowania noworoczne do obywateli w języku niemieckim. Nadmienić należy, że właścicielami firmy są żydzi Waisfelner i Maas. Widać Hitler za mało sadła zalał im za skórę.

Wyzysk żydowski: W zakładzie drzewnym żyda Jonasza Hafta nieznośne wprost panują stosunki. Za wyżej-o-ną pracę otrzymują robotnicy tak lichą płacę, że nie może ona wystarczyć na najskromniejsze potrzeby. W dodatku jest ona wypłacana tak nieregularnie że powoduje w każdej rodzinie robotniczej niemałe kłopoty...

* *

Nasz korespondent tarnogórski donosi:

„Dziwną życzliwością tchną pewni osobnicy z tarnogórskich władz municypalnych do zanikającej u nas niemczyzny. Możemy to obecnie wyznać na przykładzie popierania polskiego zakładu pogrzebowego, który ma przeciwko sobie konkurencję dwóch zakładów niemieckich. Właścicielem polskiego zakładu jest p. Tomsik. Przy pogrzebie jednego z obywateli urzędnik magistratu p. Cop dziwnym swoim stanowiskiem przyczynił się do poparcia niemieckiego zakładu pogrzebowego. Przypuszczamy że to napomnienie wystarczy..

* * *

Czytelnik z Wodzisławia pisze:

„Ma i Wodzisław swoją sensację. Dotknęła ona nie kogo innego, jak samego wodza „Ozonu" na miejscowym terenie. Po wielu latach przypomniał sobie Urząd Skarbowy o wielorakich dochodach p. senatora Dra Pawelca. Niestety wezwanie musiało chyba „stylistycznie" nie być zupełnie w porządku, bo p. senator podobno się z lekka obruszył na szanowną władzę. Koniec końcem sprawa jakoś ucichła, ale ludziska nie przestają o niej mówić, czekając definitywnego jej rozwikłania.

* * *

P. Marian Guździk nadesłał nam artykuł o pilnych potrzebach wsi, z których wyjmujemy główne myśli:

1. Dysproporcja cen artykułów przemysłowych i rolnych jest przyczyną obecnej biedy na wsi.

2. Poważnym ciężarem są podatki i różnorodne opłaty, które obywatel musi uiszczać przy wnoszeniu podań do urzędów.

3. Ustosunkowanie się niższych urzędników do ludności wiejskiej pozostawia wielokrotnie dużo do życzenia. Na tym tle powstają często poważne fermenty, które godzą w autorytet władzy państwowej.

4. Przeludnienie wsi i równoczesne pasożytnictwo żydowskie wykazują, że w odżydzeniu wsi leży jeden z poważnych argumentów poprawy jej stanu gospodarczego.

* * *



KOCHŁOWICE. Dnia 15 stycznia br. u żyda straganiarza Kaufmana kupowały następujące osoby:
1. p. Solikowa (z domu Kubaty) ul. Halembska,
2. żona kolejarza Aleksa.
3. p. Szulc Tomasz (dom bezrobotnych) ul. Halembska pomagał żydowi przy rozkładaniu i sprzedawaniu,
4. Panu Kałuży z ul. Górnej 87 nie pomogło napomnienie udzielone w nr. 2 „Narodowca", gdyż w dniu 22 stycznia br. przybył ponownie do żyda Kaufmana i prowadził z nim przyjacielską pogawędkę około pół godziny
5. P. Wilkowa, róg ul. Miarki i Halembskiej, matka fryzjera poczyniła zakupy u żyda.

Z Suchej Góry.

Donoszą nam oburzeni obywatele Suchej Góry, że jednym z najprzebieglejszych żydów, obnoszący swe towary w miejscowości i okolicy jest żyd Kam, domokrążca. Potrafi on wpychać towar niedoświadczonym kobietom, za który potym mężowie płacą z naddatkiem w postaci kosztów sądowych.

Miejscowe kupiectwo oczywiście dobrze na tym nie wychodzi. Temuż to żydowi Kamowi z Katowic **udziela azylu** żydolub p. Zowiązek. Czy p. Zowiązek chce koniecznie figurować w historii Suchej Góry jako niepoprawny wojtek żydowski?

Kol.

MIKOŁÓW.

Nowy sklep żydowski otwarto w rynku i to w domu Teofila Janoty, brata księdza dziekana Janoty.

Dziwić się trzeba, że ksiądz dziekan naszej parafii, milczkiem toleruje wyczyny swego braciszka, u którego dość często w gościnie przebywa.

Zaraza żydowsko-masońska szerzy się wPolsce tylko dla tego, że znajduje poparcie sprzedajnych obywateli, ludzi majętnych nawet, którzy za pieniądze gotowi są wszystko zrobić.

Głośna działaczka społeczna, pani Janotowa, występuje w tutejszym Ozonie zgodnie z radnym Rozsypołem i prezesem Moroniem. Zażydzanie rynku nie przynosi chluby nawet i Ozonowi w Mikołowie.

Przy dobrej woli znajdzie się napewno chrześcijański sklep w domu Janotów. Postarajcie się tylko Państwo o to.

kn.

SZCZAKOWA.

P. doktorowa Klaciakowa kupuje owoce i słodycze u żyda Abrama; p. Sobalska, **żona** oficera 11 p. p. kupuje wszystko u żyda Abrama, p. Abstorska, prezeska T.C.L. kupuje artykuły spożywcze dla swych uczennic u żyda Ożerowskiego. Wstyd! Narazie tyle.

*

Tanio gotówką

na raty i pożyczki państwowe **RADIO APARATY** każdej marki, **ROWERY** różnych fabryk krajowych i zagranicznych, **MASZYNY DO PISANIA** biurowe i walizkowe, **MASZYNY DO SZYCIA** nowe i okazyjne warsztaty reperacyjne.

ŚLĄSKI DOM MASZYN
wł. W. NOWAK, KATOWICE, Kościuszki 3. Telefon 350-36.

Pan Cop z Pawłowa konsoliduje Naród

Urzędnik kop. Skarboferme w Bielszowicach, właśc. dwóch kamienic w Pawłowie, p. Cop, znany jest społeczeństwu Pawłowa dopiero od założenia Ozonu, do którego został wybrany jako sekretarz.

Pan Cop okazał się najgorliwszym organizatorem miejscowego Ozonu, chodzi od domu do domu i wymusza od ludzi zadeklarowanie się na członka, grożąc w razie oporu złymi następstwami.

Skądże to p. Cop stał się odrazu takim wielkim działaczem politycznym? Czy to p. Cop uważa za konsolidację?

Panu Copowi zaznaczamy, że się nie obawiamy jego gróźb, bo wiemy doskonale, że ozonowy interes niedługo plajtnie, podobnie jak błog. pam. B.B.W.R.

Na dziś to p. Copowi wystarczy, w przyszłości podamy inne kwiatki do wiadomości.

Powstańcy — Narodowcy.

Kupcom z Mikołowa pod rozwagę

Jednym z sukcesów Obozu Narodowego jest przekonanie społeczeństwa polskiego o naglącej potrzebie zdobycia niepodległości gospodarczej, którą można zdobyć legalną drogą, przez bezwzględny bojkot żydów i popieranie polskiego kupiectwa i rzemiosła. Hasło „Swój do swego", które posiada tak olbrzymie znaczenie dla Polski, rzucono przed kilku laty, kiedy nie było Ozonu z jego „antysemickim" programem i kiedy potępianie żydów uchodziło za brak kultury, za chamstwo, a z drugiej strony dało powód „prawny" do emigracji czasowej do Berezy.

Czas pokazał, że hasło to trafiło na podatny grunt, zwłaszcza wśród robotników i chłopów, równocześnie nakładając na polskie kupiectwo ogromne zadania.

Przykro stwierdzić, że nasze kupiectwo w Mikołowie nie jest ich świadome. Nie wie lub niechce wiedzieć, że kupiec nasz musi być nie tylko kupcem, ale musi być sam pionierem ruchu odżydzeniowego, nie wolno mu wymagać od społeczeństwa przestrzegania zasady „Swój do swego", o ile go sam nie przestrzega. Musi zerwać z miejscowym żydem stosunki towarzyskie, musi wiedzieć, że żyd tutejszy europeizowany jest niebezpieczniejszy niż ten śmierdzący, chałaciarz z głębi Polski. Co najważniejsze, powinien polski kupiec pokrywać, w miarę możności zapotrzebownia w hurtowniach chrześcijańskich.

Tymczasem przykro stwierdzić, jak rannym pociągiem z Katowic przyjeżdża codzień cała kompania żydowskich agentów, komiwojażerów, robią doskonałe interesa z naszymi kupcami, zaś polski fabrykant z Łodzi p. Szwajdler, musiał od jednego z naszych kupców wielce wymowne słowa usłyszeć: „Dienstag, Donnerstag bin ich nicht zu sprechen!" Tego rodzaju postępowanie z polskimi przemysłowcami da okazję różnym czerwonym, rycerzom z Volksfrontu do płodzenia paszkwili w Gazecie Robotniczej", którą to gazetę rozdziela się potem bezpłatnie (za czyje pieniądze?) nawet pomiędzy nami. Za mało mamy takich kupców jak p. S.. który żydowskiemu agentowi wskazał drzwi.

Kupiec polski powinien się także więcej interesować naszą prasą a nie patrzeć na nią i jak na coś zbędnego, co można kupić najwyżej z grzeczności. Leży to przecież w jego interesie, tylko prasa nasza przynosi wiadomości z których kupiec powinien skwapliwie korzystać, np. założenie chrześcijańskiej spółdzielni chałupników krawców w Brzezinach czy chałupników szewców w Małogoszczy, którym się uprzykrzyło robić dla żydów parę spodni za 10-40 groszy, a obuwie za 30-60 groszy. Usamodzielnili się, ale wymagają też największego poparcia.

Piękny przykład dało Stowarzyszenie Kupców Polskich w Poznaniu wydając do swoich członków odezwę z okazji święta kupiectwa polskiego w dniu 8 grudnia ub. r.

Czy nasze kupiectwo w Mikołowie niechce iść śladem braci poznańskich? znańskich?

OD REDAKCJI.

Panów korespondentów prosimy o nadsyłanie rękopisów czytelnych, pisanych z jednej strony arkusza i z odpowiednim marginesem.

* * *

Tow. Jednolitych Cen
T. I. C.
KATOWICE
3-go MAJA 26.
na BIAŁE TYGODNIE
obniżone ceny.

Skład skór - przybory szewskie - cholewkarstwo
Paweł Zingler
Mysłowice, ulica Modrzejowska nr 1.
POLECA:
Skóry na obuwie damskie i męskie, przybory i t. p.
Wykonuje na miejscu roboty cholewkarskie

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Sprawozdanie z zebrań

SIEMIANOWICE.

Dnia 3 bm. odbyło się walne zebranie Obozu Wszechpolskiego w Siemianowicach. Po zagajeniu przez kol. kier. Ziaję i odśpiewaniu pieśni bojowej zdawał ustępujący zarząd placówki sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły. Z sprawozdań tych wynikało, że ruch narodowy na terenie Siemianowic się dobrze rozwija i zatacza coraz to większe kręgi wśród społeczeństwa miejscowego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego w skład weszli kol. kol. Ziaja, Guławski, Korelewski i Ziajanka.

Następnie referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic, który omówił aktualne zagadnienie polityczne Polski. Nad referatem wywiazała się żywa dyskusja, co świadczy o dużym wyrobieniu organizacyjnym i politycznym członków. Hymnym Młodych zakończono zebranie.

SZOPIENICE.

W czwartek, dnia 3 bm. zwołał Obóz Wszechpolski w Szopienicach zebranie członkowskie. Po zagajeniu przez kol. kier. Pośpiecha i odśpiewaniu pieśni bojowej wygosił aktualny referat kol. Stefański z Szopienic. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

BYTKÓW.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się w Bytkowie uroczyste zebranie O. W. połączone z dekoracją członków mieczykami Chrobrego. Już przed rozpoczęcie zebrania delegat zarządu powiatowego O. W. w Katowicach, kol. Inglot przeegzaminował kandydatów do dekoracji. Egzamin ten wypadł pomyślnie i wykazał, że członkowie nasi są dobrze przygotowani do pracy na niwie narodowej. Zebranie zagaił kier. miejscowej placówki kol. Płaczek, oddając następnie po odśpiewaniu pieśni Bojowej głos kol. Inglotowi, który w swym świetnym referacie omówił o obowiązkach Narodowca oraz o idei Narodowej. Po referacie tym przystąpiono do odebrania przyżeczenia oraz udekorowania członków. Dalej po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

KATOWICE - LIGOTA.

W niedzielę, dnia 6 bm. miejscowa placówka O. W. urządziła przy bardzo licznym udziale członków swe zebranie członkowskie. Zebranie to zagaił kier. placówki kol. Zieliński, oddając głos kol. Tomaszewskiemu z Katowic, którym w swym referacie omówił całokształt życia politycznego w kraju. Przede wszystkim wykazał w swym przemówieniu coraz to większy rozmach ruchu narodowego w kraju. Referat ten wywarł na słuchaczach bardzo dobre wrażenie, czego dowodem barbzo żywa dyskusja, która świadczy o dużym zainteresowaniu słuchaczy.

Następnie po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

PODLESIE.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki, na którym referat wygłosił kol. Sołtysek z Mokrego.

Hymnym Młodych zamknięto zebranie.

TARNOWSKIE GÓRY.

W czwartek, dnia 3 lutego br. odbyło się w Tarn. Górach zebranie członkowskie O. W. przy obecności 200 członków. Zebranie zagaił kierownik Szibielok poczym odśpiewano „Burzę". Referat wygłosił kol. Strzoda, przyjęty przez zebranych hucznymi oklaskami. Szereg spraw organizacyjnych omówił kol. Jaksik. Zebranie zakończono Hymnem Młodych i okrzykami na cześć Polski Narodowej.

Odprawa zarządów O. W.

POW. TARN. GÓRY.

W piątek, dnia 4 bm. odbyła się w lokalu O. W. odprawa zarządów „Obozu Wszechpolskiego" pow. Tarn. Góry, na której obecne były także zarządy z Lublińca i Koszęcina. Odprawę zagaił kier. pow. kol. Strzoda, który równocześnie omówił szereg spraw organizacyjnych. Referat polityczno-organizacyjny wygłosił ref. organ. Zarządu Głównego kol. mec. Sojka. Odprawę zakończono hasłem „Czołem"!

*

Odprawa Zarządów Kół Obozu Wszechpolskiego powiatu Katowickiego w Katowicach

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyła się odprawa zarządów kół O. W. na pow. katowicki. Odprawę tę zagaił kol. Tomaszewski z Katowic, który następnie w swym referacie organizacyjnym omówił aktualne zagaddnienie organizacyjne, dając równocześnie wskazówki do dalszej pracy, do dalszego rozwoju ruchu narodowego w powiecie. Następnie kol. Inglot swemi cennymi wskazówkami uzupełnił powyższy referat. Ze sprawozdań jakie kier. pl. zdawali wynika, że ruch narodowy bardzo dobrze się rozwija i z dnia na dzień wzrasta na sile.

W drugiej części odprawy zabrał głos kol. mec. Sojka, który w swym świetnie opracowanym referacie omówił całokształt życia politycznego w Polsce. Referat ten wywarł wielkie wrażenie na słuchaczach i dodał bódźca do dalszej pracy na niwie narodowej.

Hymnym Młodych zakończono zebranie.

* * *

Komunikat

Zarządza się na dzień 18 II. br. o godz. 19-tej w sekretariacie w Chorzowie odprawę Zarządów powiatu świętochłowickiego.

Członkowie Zarządu, lub ich zastępcy są zobowiązani do punktualnego stawienia się.

OBOZ WSZECHPOLSKI
Wydział Powiatowy w Chorzowie.

Piwa
Wina
Lemoniady
poleca Hurtownia
A. KRUBASIK
Radzionków G Śl.
tel. 630-16
Reprezentacja Browaru Książęcego w Tychach.

PIANINA
krajowe BETTINGA, FIBIGERA od 1200,— zł., zagraniczne niemieckie pianina Förstera, Quandta, Seilera od 1900 zł., używane pianina od zł. 5,00.—
KWIATKOWSKI, Katowice, 3 Maja 13. tel. 327-20.

„Narodowiec" do nabycia w Szczakowie w sklepie p. Głowackiego Józefa przy ul. Kr. Jadwigi.

NASIONA POLNE I OGRODOWE
pierwszorzędnej jakości, poleca:
ERNEST JOŚKO — KATOWICE
Telefon nr. 312-60 SKŁAD 10 w HALI TARGOWEJ Telefon nr. 312-60.
CENNIK NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul 3-go Maja 14.
N. Jedrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowice, ul. 3-go Maja 19.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" **K. Strzelecki i Ska**, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28

ZEGARMISTRZ I JUBILER:
M. Florian, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 35.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", **A. Kędzierski** ul. 3-go Maja 21.

ROWERY I INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ I AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32

SKŁAD SUKNA
Rosiński Edward, Warszawska 2. telefon 626-06.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8 tel. 61-790

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63. ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

WYROBY SKÓRZANE I PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK.
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:
WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, ul. Będzińska 9.

Nie zwlekajcie!
Kupcie teraz, a zaoszczędzicie pieniądze
BIAŁE TYGODNIE są u nas w pełnym tempie, nasz wybór jest niedościgniony, nasze gatunki są pierwszorzędnej jakości, nasze ceny niebywale niskie! — prosimy nas odwiedzić, a każdy będzie naszemi cenami i wyborem towarów mile zaskoczony!
DOM TOWAROWY **PALUSINSKI Katowice** ulica Kościuszki 5 — Telefon 351-53. ul. Dyrekcyjna róg Pierackiego. Tel. 317-92.

Informator firm chrześcijańskich w Tarnowskich Górach

PIEKARNIE:
F. Bieniok, sprzedaż drożdży, św. Barbary.

ZAKŁ. FRYZJERSKIE:
P. Ziemba, Pl. Żwirki i Wigury 4.
I. Białas, św. Barbary.

SKŁAD SKÓR I CHOLEWEK:
A. Adamusiński, Tylna 2.
E. Mross, Krakowska 15..

MISTRZ OBUWNICZY:
Fr. Gleser, Górnicza 16.

SKŁADY KOLONIALNE:
M. Joszt, Rynek 10.
K. Broja, Kościelna 15.
R. Gawroński, Karola Miarki 11.
P. Ordon, Rynek 8. Telefon 54.118.
E. Borzucka, Rynek 17.
K. Ordon, Powstańców 13.
T. Piontek, Nakielska 5. sprzedaż wódek i wina.

FABRYKA WÓDEK I SOKÓW:
F. Rutkowski, Rynek 18. Tel. 540-87.
G. Misch, wszelkie soki, Kościelna 15 — Tel. 540-98.

RZEŹNICTWO:
Pyka, Nakielska 5.

ZAKŁ. POGRZEBOWY I WARSZTAT STOLARSKI:
Tomsik Alfred, Gliwicka 27.

SKŁAD WEŁNY, WYTWÓRNIA TRYKOTÓW:
wł. H. Albit i M. Tiołka, Rynek 3.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU:
E. Jojko i Ska, Krakowska 7.

SKŁAD PORCELANY I SZKŁA:
Ig. Florczak, Gliwicka 6.

MASZYNY, ROWERY I INSTRUMENTY:
Wł. Ryszard Wilgus, Sienkiewicza 11.

SKŁAD FABRYCZNY MEBLI:
Dominik Haroń — Plac Wolności.

DOMY TOWAROWE:
T. I. C. Sp. z o. o., Krakowska 11 Telefon 542-67.

Informator firm chrześcijańskich miasta Szczakowej

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Leś Stanisław, ul. Królowej Jadwigi,
Kasprzak Wojciech, ul. Królowej Jadwigi,
Zapletal Władysław, ul. Królowej Jadwigi,
Lichtański Stanisław, ul. Królowej Jadwigi,
Król Bolesław, ul. Jagiellońska,
Szubert Leopold, ul. Sobieskiego,
Gretkowski, ul. Pieczyska,
Strzała Franciszek, ul. Pieczyska,
Skuza Józef, ul. Jawonnicka,
Skuza Stefan, ul. Borowiec.
Maciejowska Władysława, ul. Kr. Jadwigi.

PIEKARNIE:
Rokowski Piotr, ul. Jagielońska,
Krawiec Piotr, ul. Pieczyska.

RESTAURACJE:
Leś Władysław, ul. Jagiellońska,
Klinowski Franciszek, ul. Kr. Jadwigi,
Dobrowolska Stefania, ul. Kr. Jadwigi,
Soroczyńska Antonina, ul. Jagiellońska,
Gaj Jan, ul. Górnośląska.

OWOCARNIA — CUKIERNIA:
Głowacka Anna, ul. Kr. Jadwigi.

MLECZARNIA:
Niewżyła Zofia, ul. Kr. Jadwigi.

RZEŹNIE:
Otrębski Józef, ul. Kr. Jadwigi,
Paul Józef, ul. Kr. Jadwigi,
Radko Jan, ul. Jagiellońska.

BŁAWATY — GALANTERIA:
Filipowiczowa Helena, ul. Kr. Jadwigi,
Cicha, ul. Jagiellońska.

TOWARY MIESZANE:
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży — ul. Jagiellońska.

FRYZJERZY:
Wrona Adolf, ul. Kr. Jadwigi.
Stanek, ul. Jagiellońska..
Brzozowski, ul. Kr. Jadwigi,

KRAWCY:
Sikora, ul. Sobieskiego,

SZEWCY:
Makarowski, ul. Jagiellońska,
Pyrek, ul. Kr. Jadwigi.
Makarowski, ul. Kilińskiego.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
Stencel, ul. Jagiellońska.

STOLARNIE:
Kowala Józef, ul. Jagiellońska,
Stawowy, ul. Batorego.
Tukaj Józef, ul. Batorego.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18

DRUKARNIE:
J. Stanina, Wodzisław, Rynek

FRYZJERZY:
„Garsonka", Plac Wolności.
„Renaissace", ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo".
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.
A Borgiel, Rybnik, Rynkowa, tel. 11-06.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala Światła", Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jenderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, Rybnik. Sobieskiego.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.

Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.
Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

OBUWIE:
Roman Malke, Zamkowa 2.
Witold Wypiór, Rybnik, Rudzka 12.

ROWERY I WARSZTAT REPERACYJNY
St. Bachman, Raciborska 24.

„MASZYNOPIS" — Maszyny do pisania, liczenia i powielania. Korfantego 4.

RESTAURACJA:
E. Musioł, Pszów, pl. św. Jana 1.

RADIA I ROWERY:
Próbny Ant., Rydułtowy, Klasztorna 1.

I ODZIEŻY:
Polomski, Rydułtowy.

SKŁAD WEŁNY I ART. KRÓTKICH:
Marta Chrószcz, Rydułtowy.

ODBIORNIKI RADIOWE I ROWERY:
Jenderko, Rydułtowy.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Teodor Szuła, Rydułtowy.

WODZISŁAW:

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Brawański, Rynek 10.

DROGERIA:
Fojcik Augustyn, Dworcowa 1.

TOW. KOL. I DELIKATESY:
Kwaśnica, Korfantego 9.

HANDEL SKÓR I PRZYB. SZEWSKICH:
F. Reś, Korfantego 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:
Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.
Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.
Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.
Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.
„Silesia", Skład artykułów elektrotechnicznych.
Leon Kułakowski, Dom Towarowy.
„Fala" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.
Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.
Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.
W. Hoinkes i Syn, fabryka sukna Bielsko.
J. Wencelis, fabryka sukna Bielsko, Kaz. Wielk. 14.
Rudolf Christ, właśc. Bracia Englert, Zegarmistrz i Jubiler. Bielsko, Jagielloń-
Małopolski Związek Mleczarski, Centrala 360 Mleczarń Spółdzielniczych Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2 Sklepy: Bielsko, ul. 3-go Maja 4., Miała ul. 11-go listopada 22.
Sport — Gajduszek, Bielsko, 3-go Maja 4. Broń, Amunicja, artyk. sportowe, własna wytwórnia.
Karola Büttnera Synowie, właśc. Karol Büttner i Ska — Fabryki sukna i ręczny wyrób dywanów — Bielsko.

BUFET—RESTAURACJA—KAFE—BAR:
„Gastronomia" — Dancing, 3-go Maja 6. tel. 29-10.

PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE:
Łódzko Warszawskie Towarzystwo Transportowe Sp. o. o. odp., ul. Grażyńskiego 16. tel. 32-31.

FABRYKA SUKNA:
Herbert Bartelmuss, Kamienica (koło Bielska).
Ernest Stosjus, Kamienica (koło Bielska) ska 4. Tel. 2558.
Kawiarnia i Restauracja Bauera, Ska.o.odp.
Jarosław i Engelbert Kwas, wyrób lasek. Śląsk Cieszyski, Skoczów, Podkępie. Na żądanie wysyłam cenniki i oferty.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.
Kasprus, Piekary Śl., 3-go Maja 47.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Franczok, Piekary Śl., 3-go Maja 12.
Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:
Gerhard Kusz.

JUBILER I ZEGARMISTRZ.
Wilh. Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.
Banduch, Piekary Śl., 3-go Maja 30.

BŁAWATY I GALANTERIA:
A. Klimek, M. Piłsudskiego 35.

KUPUJ TYLKO w chrześcijańskich FIRMACH.

Do społeczeństwa śląskiego!

Wstępujcie w nasze szeregi!

Działający od dwóch lat na Śląsku OBÓZ WSZECHPOLSKI jest ideowym spadkobiercą rozwiązanego Stronnictwa Narodowego.

W krótkim okresie istnienia zdołał Obóz Wszechpolski objąć siecią swych placówek całe Województwo Śląskie oraz pozyskać liczne zastępy członków i sympatyków.

Gdzie leży przyczyna popularności naszego ruchu?

Obóz Wszechpolski jest rdzennie polskim ruchem narodowym, który swe myśli przewodnie czerpie z tradycji Narodu, z jego bohaterskiej przeszłości.

Chociaż Obóz Wszechpolski nawiązuje do katolickiej i narodowej przeszłości kraju, nie jest ruchem konserwatywnym.

Wszystkie nowoczesne prądy narodowe odwołują się do historii i tradycji, z nich czerpią swą siłę i rozmach twórczy, a mimo to posiadają charakter nawskroś postępowy, bo ich treść ideowa jest zgodna z duchem naszych czasów.

NIE NAŚLADUJEMY OBCYCH WZORÓW! WIEMY BOWIEM, ŻE TYLKO TAKI OBÓZ NARODOWY MOŻE ZWYCIĘŻYĆ, W KTÓRYM NIE MA CECH I NALECIAŁOŚCI OBCYCH.

Nasz rodzimy ruch narodowy, reprezentowany przez Stronnictwo Narodowe a na Śląsku przez Obóz Wszechpolski — jest najstarszym tego rodzaju ruchem ideowym w Europie.

Jego twórca ROMAN DMOWSKI [illegible] podstawy nowoczesnej myśli narodowej w Polsce. Zapewniając, dzięki swej wytrawnej i przewidującej polityce, krajowi niepodległość, Dmowski dał również potężny obóz polityczny, [illegible]jący ludzi uczciwych, odważnych, szczerze po katolicku myślących Polaków.

Program Obozu Wszechpolskiego wynika z potrzeb naszego Narodu. Wolny od brzemienia nienawiści klasowej, potępia i niweczy teorię walki klas, ów nikczemny płód obłędnej myśli żydowskiej, której w niewolniczy sposób służą Polacy zrzeszeni w partiach i w związkach klasowych.

Narodowy związek zawodowy „PRACA POLSKA" działa na terenie świata pracy w imię naprawy wadliwego ustroju społecznego, w imię walki o słuszne prawa robotnicze, niedostatecznie chronione przez klasowe związki zawodowe, które służąc celom politycznym, na oku mają jedynie zasilanie partyjnych kas socjalistycznych.

Sprawa żydowska posiada w programie Obozu Wszechpolskiego charakter dogmatyczny.

ZAPEWNIENIE NARODOWI POLSKIEMU W KRAJU PRAW GOSPODARZA JEST KARDYNALNYM POSTULATEM NASZEGO OBOZU.

ROZWIĄZAĆ KWESTIĘ ŻYDOWSKĄ PRAGNIEMY PRZEZ USTAWODAWSTWO WYJĄTKOWE!

PODCIĄĆ ŻYDOM PODSTAWY BYTU GOSPODARCZEGO W POLSCE, ZEPCHNĄĆ ICH DO ŚREDNIOWIECZNEGO GHETTA I ZMUSIĆ DO OPUSZCZENIA GRANIC PAŃSTWA, — OTO NASZE SŁUSZNE DĄŻENIA!

Rząd, który żądań tych nie spełnia musimy zwalczać i tu leży źródło naszego opozycyjnego nastawienia w stosunku do obecnego systemu.

NA KOMPROMIS NIE PÓJDZIEMY NIGDY I Z NIKIM!!

Nie uronimy ani okruszyny z naszego programu dla przemijającej korzyści materialnej!

WALCZYĆ BĘDZIEMY DO ZWYCIĘSWA, TAK, JAK POLECIŁ NAM ROMAN DMOWSKI, JAK KAŻE NAM NASZE SUMIENIE KATOLICKIE I NARODOWE!

Zarząd Główny
Obozu Wszechpolskiego
Wydział Propagandy

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. Ignacy Bugajski Katowice, Redaktor odpow.